

DUSIA i Psinek-Świnek

Justyna Bednarek

WSZYSTKO
W PORZĄDKU

Marta Kurczewska



Nasza Księgarnia

Dusia bardzo, baaardzo lubi czekoladę – zwłaszcza taką z truskawkowym nadzieniem. I rodzice ją kupują, żeby córeczka mogła sobie połasuchować. Oczywiście nie codziennie, tylko raz na jakiś czas. Bo co za dużo, to niezdrowo! Szczerze mówiąc, tata częściej kupuje tę czekoladę niż mama. Bo tata też lubi łasuchowanie, a mama udaje, że nie.

– Ojej! Czekolada! – woła Dusia, kiedy błyszcząca tabliczka leży już na stole w kuchni – obok brokułów, ziemniaków, jabłek, jajek, białego sera i czasem paczki drożdży, jeśli tata zamierza upiec placek.

– Wszystko po kolei – mówi wtedy mama. – Najpierw obiad: duża porcja brokułów, jajka faszerowane i ziemniaczane purée – a dopiero potem czekoladka, na deser!

Dusi się ta kolejność nie podoba. Bo niby dlaczego brokuły mają pierwszeństwo?

– Najpierw to, co jest ważniejsze, czyli ma więcej witamin. To od brokułów się zdrowo rośnie, nie od czekolady – oświadcza mama dość stanowczo.



– Ty wiesz co, córko? – mówi po chwili trochę zdziwiony. – To pasuje!
I jest bardzo smaczne! Nazwiemy to kanapką à la Dusia.

– A co myślałeś?

Dusia wydyma usta. No bo czemu się ten tata tak dziwi? Pewnie, że smaczne! Śniadaniowy wynalazek Dusii!



Psinek-Świnek wpycha się do kieszeni kurtki – zaraz idą do przedszkola.

– A może pójdziemy potem? – proponuje Dusia tacie. To on ją dziś odprowadza, bo mama spieszy się do fryzjera.

– Potem to znaczy kiedy? – pyta tata.

– Jak się już trochę porzucamy śnieżkami – oświadcza Dusia i lepi białą kulkę. Po czym rzuca nią w tatę. Prawie, prawie udaje jej się go trafić.

Psinek-Świnek też chce trochę pobrykać w śniegu, więc zgrabnie wysuwa się z kieszeni. Dobrze, że Dusia w porę to zauważa, bo jeszcze by prosiaczek został w zaspie...

– A wiesz? – mówi tata w pewnej chwili. – Jak byłem mały, to też lubiłem śnieżki. I też toczyłem bitwy z moim tatą po drodze do przedszkola. I też mi pewnego razu coś wypadło z kieszeni, tak jak tobie Psinek-Świnek.

– Co ci wypadło? – Dusia zerka na tatę zaciekawiona.

– Porcelanowy pionek – odpowiada tata. – Mój wielki skarb.

– Ale wyciągnąłeś go ze śniegu? – niepokoje się Dusia.

– No właśnie nie! Nie zauważyłem, że wypadł. Potem byłem bardzo smutny.

– Tata kiwa głową.

– Biedny tatuś – szepcze Dusia. Bierze go za rękę, a drugą łapką przytrzymuje Psinka-Świnka.

– Poczekaj! To nie koniec historii. – Tata się uśmiecha. – Minęła zima i przyszła wiosna. I znowu szedłem z moim tatą do przedszkola, tą samą drogą. I, wyobraź sobie, patrzę, a tu na trawniku leży coś czerwonego!

– I co to było? – Dusia stanęła i patrzy na tatę.

– Wśród zielonej trawy leżał sobie spokojnie mój czerwony pionek! Całą zimę na mnie czekał!

– A gdzie on teraz jest?





– Twoi rodzice mają rację – odpowiada pani Tereska. – I my też pójdziemy na dwór, tylko najpierw poczytamy.

– Ale ja chcę teraz – upiera się Joasia i staje do wszystkich tyłem. Niech wiedzą, że jest niezadowolona!

– Teraz czytamy, potem idziemy na dwór. Po kolei – mówi spokojnie pani Tereska. – Usiądź obok mnie, Joasiu, pomożesz mi odwracać kartki i pokazywać dzieciom obrazki.

Joasia się zgadza, chociaż niezbyt chętnie. Uważa, że ta kolejność jest niedobra. Lepiej byłoby najpierw pobawić się na dworze... No ale gdyby Joasia bawiła się na dworze, Dusia słuchała bajki, a Patryk i Monika zaczęli na przykład śpiewać piosenki – to powstałby straszny, okropny bałagan. Dlatego musi być ktoś, kto ustali, w jakiej kolejności różne rzeczy się robi. W domu ustalają to rodzice, w przedszkolu – wychowawczynie. Tak właśnie mniej więcej pani Tereska tłumaczy Joasi. Dziewczynka marszczy jednak nos i wyciąga język.

Najjaśniejsza królowa
~~Joasia~~
Joasiu!



Po czytaniu wszystkie przedszkolaki idą na dwór. Joasia powinna być zadowolona, ale nie jest. Chciałaby dalej słuchać o Śpiącej Królownie. Gdyby ona była królową, wszyscy robiliby to, co im każe. Na przykład słuchali bajek, zamiast wychodzić na głupi spacer.



BURAKI!!!

© Text copyright by Justyna Bednarek, 2018

© Illustrations copyright by Marta Kurczewska, 2018

© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”,
Warszawa 2018

Redaktor prowadzący *Joanna Wajs*

Redakcja *Joanna Wajs*

Korekta *Magdalena Korobkiewicz*

Redaktor techniczny, DTP *Monika Pietras*

ISBN: 978-83-10-13378-6

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2018 r.

Wydanie pierwsze

Druk: EDICA Sp. z o.o., Poznań

BURAKI!!!

